

22 stycznia prezydent Andrzej Duda udzielił wywiadu na antenie TVN24. Przyznam, że słuchając jego wypowiedzi o policji, prokuratorach czy kandydacie PiS na Rzecznika Praw Obywatelskich miałem wrażenie, że to wypowiada się jakiś podrzędny polityk PiS, występujący z przekazem dnia, a nie prezydent. Ale zostawmy pana prezydenta z jego przemyśleniami, gdyż nie mają one chyba większego znaczenia dla dziejów Polski. Bardziej brzemienna może się okazać przestroga Jarosława Kaczyńskiego, który 16 stycznia przy okazji uroczystej mszy z okazji 8. rocznicy śmierci jego mamy Jadwigi po raz kolejny wskazał czyhające na nas niebezpieczeństwo: *dzisiaj odrzucenie zła jest czymś niezwykle istotnym, bo zło atakuje. Atakuje nasz kraj, ojczyznę, naród. Atakuje instytucję, która jest w centrum naszej tożsamości, atakuje Kościół Katolicki*. Prezes Kaczyński nie wyjaśnił, co to za zło nas atakuje i dlaczego akurat dzisiaj jego odrzucenie jest tak istotne. Ponieważ część mszy transmitowana była przez TVP, nie bezpodstawne jest podejrzenie, że rzucone do narodu sprzed ołtarza kościoła pw. Wszystkich Świętych w Starachowicach wezwanie do podjęcia walki z kolejnym wrogiem jest podrzuceniem narodowi pożywki do utrzymywania istniejących podziałów i napięć. I jest to świadoma gra prezesa Kaczyńskiego, który właśnie w utrzymywaniu ciągłego, nie zawsze określonego, zagrożenia buduje swój wizerunek jako tego, który ciągle dostrzega atakujących nas wrogów i, co oczywiste, jest dla nas jedynym obrońcą.